

Listopad/Grudzień 2013

KU SŁOŃCU

*Dwumiesięcznik Szkoły Podstawowej nr 1
w Sobótce*



Drodzy Czytelnicy!

Rodzinnych, pełnych ciepła Świąt Bożego Narodzenia,
radosnego kolędowania w gronie najbliższych,
a także wszystkiego dobrego i nowych nadziei na Nowy Rok
życzy **Redakcja**



W numerze:

O żywych szopkach we Wrocławiu		Zimowy kącik dla chłopców
	Przepisy na pierniczki pod choinkę	
O szkolnym koncercie świątecznym		I odcinek o Rudolffie Czerwono- nosym

Ale to już było...

Mikołajki

Co roku 6 grudnia obchodzimy Mikołajki. To święto obchodzone jest na cześć św. Mikołaja, biskupa z Mirry, który wspierał ubogich i rozdawał ludziom dary, czyli prezenty. W nocy, gdy wszyscy spali, chodził od domu do domu, i umieszczał w butach swoje podarki... Nie będę opowiadać Wam całej historii, więc jeśli chcecie, więcej o tym zyczliwym i dobrym Świętym przeczytajcie w Internecie. Pamiętajmy, że to właśnie dzięki Niemu mamy dziś mikołajkowy zwyczaj, według którego obdarowujemy się na Jego wspomnienie prezentami. Mam nadzieję, że zasłużyliście, i tego roku również odwiedził was Święty Mikołaj. ☺

Koncert świąteczny

16.12.2013r. do szkoły przyjechała grupa muzyczna z repertuarem świątecznych melodii, czyli kolęd i pastorałek. Zespół składał się z trzech osób:

1. Pani Magdalena, harfistka, jej instrument ma 34 struny - harfa haczykowa. Podobno harfa to królowa instrumentów.

2. Pan Ireneusz, który przyjeżdża do nas od wielu lat, tym razem grał na: flecie, rurce deszczowej, gitarze i na bębnie.

3. Trzeci Muzyk grający na keyboardzie.



Panowała świąteczna atmosfera. Salę zdobiły dekoracje z jasełek szkolnych. Usłyszeliśmy wiele znanych kolęd, w tym melodię pod tytułem „Alleluja” L. Cohena, wykorzystaną w bajce „Szrek”. Zagrano także utwory świąteczne z Ameryki Południowej, wykonane po hiszpańsku.

Dowiedzieliśmy się, że w Wenezueli lub Argentynie o Nowonarodzonym Dzieciątku śpiewa się przez cały rok, odmiennie niż w tradycji europejskiej. Wszystkim bardzo koncert się podobał, a na zakończenie zakolędownaliśmy wspólnie „Dzisiaj w Betlejem”.

Marysia Bigosińska, Ala Cholewa

Okiem młodego odkrywcy:

Świąteczne zwyczaje

Jak wiecie, wielkimi krokami zbliżają się do nas święta Bożego Narodzenia. Z tej okazji przybliżę Wam nieco nasze polskie tradycje dotyczące tego święta. 24 grudnia, gdy ujrzymy na niebie pierwszą gwiazdkę, wraz z rodziną zasiadamy do uroczystej kolacji, ale przed zajęciem miejsc przy stole, odczytujemy uroczyste fragment Biblii mówiący o Narodzinach Pańskich, następnie dzielimy się opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia.



Po wspólnym posiłku, składającym się jak każda tradycja z 12 dań, następuje radosny czas otwierania prezentów. Tego dnia na stołach pojawiają się tradycyjne bożonarodzeniowe potrawy bezmięsne, tj. barszcz z uszkami, karp, kutia, i wiele innych. O północy udajemy się na uroczystą mszę zwaną „Pasterką”. Następnego dnia świętujemy narodziny Pana Jezusa, kolędując w kościele, odwiedzając bliskich lub zapraszając ich w gościnę do nas. To bardzo piękny, rodzinny czas, który chyba każdy najmilej wspomina z dzieciństwa. Wszystkim zależy, aby pełen był radości, życzliwości i pokoju.

Agata Lisiecka

Żywe szopki bożonarodzeniowe we Wrocławiu

Jedną z tradycji Świąt Bożego Narodzenia we Wrocławiu jest odwiedzanie przykościelnych szopek. Szczególnie polecam trzy z nich, ponieważ za przykładem Świętego Franciszka, występują w nich prawdziwe zwierzęta:



Wrocławskie Betlejem w parafii pw. Św. Andrzeja Boboli na Kuźnikach

Wspaniałą świąteczną atmosferę tworzą dźwięki kolęd płynące z głośników, ciepło palącego się ogniska oraz wspaniałe urządzone szopki, której atrakcją - obok figur świętej rodziny - są żywe zwierzęta: baranki, kozy i gołębie.

Szopka u franciszkanów na Karłowicach

Polecam także jedną z największych szopek w Europie, która znajduje się w kościele św. Antoniego we Wrocławiu. Jest piękna, i zajmuje całą nawę kościoła, figury są dobrze wyeksponowane, a płótno, na którym wymalowane jest rozgwieżdzone niebo, wygląda bardzo autentycznie. Dodatkową atrakcją jest możliwość obejrzenia rusztowań, wzmacniających i podtrzymujących konstrukcję szopki.



Żywa szopka w parafii NMP Matki Pocieszenia

Na Wittigowie, podobnie jak na Kuźnikach, obok figur Świętej Rodziny i aniołów zobaczyć można zwierzęta z wrocławskiego ZOO, między innymi barany i osiołki. Droga do szopki pokryta jest błotem, a więc dzieciom sprawia to wielką przyjemność, a rodzicom wręcz przeciwnie...



Oprac. Magda Żbikowska

Pingwiny lubią zimę

Bardzo dużym zainteresowaniem u dzieci i młodzieży cieszą się nasi przyjaciele - pingwiny. Każdy lubi patrzeć jak te małe i duże ptaki zwinnie poruszają się w wodzie, polując na swój łów. Niekiedy zdarza nam się też zobaczyć jak śmiesznie się poruszają, wtedy dzieci, a czasem i dorośli, zaczynają je naśladować i udawać. Ciekawe są zwyczaje rodzinne u tych sympatycznych stworzonek – para rodziców bardzo troskliwie zajmuje się swoim potomstwem, dzieląc się opieką nad nim i dokarmianiem. Serdecznie polecam odwiedzenie naszych przyjaciół w ZOO.



Znamy i polecamy: Pan Popper i jego pingwiny

Polecam książkę Richarda i Florence Atwater pt. „Pan Popper i jego pingwiny”. Jej bohater to oczywiście Pan Popper, ma żonę, Panią Popper i dwoje dzieci, Janie i Billego. Od dawna marzy o wyprawie na Antarktykę... Pewnego dnia w jego domu pojawia się pingwin - Kapitan Cook - najbardziej zwariowany i pocieszny pingwin jaki istnieje. Jednak dopiero wówczas, gdy do Kapitana Cooka wprowadza się wybranka jego serca, a zaraz potem pojawia się dziesięć pingwinków, rodzina Pana Poppera wpada w prawdziwe tarapaty. Więcej dowiemy się czytając tę wspaniałą i przezabawną opowieść. Na jej podstawie nakręcono amerykański film rodzinny z 2011 roku. Główną rolę w nim zagrał komik Jim Carrey. I książkę i film gorąco polecam na długie zimowe wieczory!



Oprac. Zuzanna Cecot



Kącik turystyczny

Jeśli lubisz spędzać Święta Bożego Narodzenia nie tylko za stołem, polecam weekendową wycieczkę w Góry Sowie. Góry Sowie znajdują się w Sudetach Środkowych, w południowo-zachodniej części Polski, na terenie województwa dolnośląskiego. Stanowią najstarszą część Sudetów i są zbudowane głównie z prekambryjskich gnejsów. Są bardzo zróżnicowane pod względem wysokości, najwyższy szczyt to Wielka Sowa (1015 m n.p.m.). Pozostałe szczyty Gór Sowich mają wysokość od 600–980 m n.p.m. W szczytowych partiach znajdują się ciekawe gniazda skalne. Z wyjątkami polan i szczytów porastają je lasy, głównie bór świerkowy, z rzadko występującymi naturalnymi buczynami i cisami. Warto odwiedzić punkty widokowe mieszczące się na wieżach widokowych, np. na Wielkiej Sowie (fotografia). Serdecznie polecam jako znakomite miejsce na krótką zimową wycieczkę.

Oprac. Magda Żbikowska

Kącik dla chłopców

Hokej

Hokej jest jednym z bardziej popularnych sportów zimowych. Celem gry jest zdobycie jak największej liczby bramek (goli). Boisko ma wymiary 61x30 metrów. W jednej drużynie gra 22 zawodników - bramkarz i pięciu zawodników gra w polu. Reszta to rezerwowi do zmiany, zazwyczaj każdy zawodnik chwilę gra, ponieważ zmiany są wykonywane bardzo często.



Hokej jest dyscypliną olimpijską od 1920 roku. Mistrzami świata są obecnie Szwedzi. W Polsce rozpowszechnia się coraz szybciej. Mistrzem naszego kraju jest zespół Cracovia z Krakowa. Największym dotychczasowym sukcesem Polskiej reprezentacji na forum międzynarodowym jest zdobycie 4 miejsca na olimpiadzie w 1932 roku.

Jako dyscyplina sportu rozpowszechnia się u nas coraz szybciej i jest miłą formą spędzenia czasu.

Opracował: Wiktor Szywał. Źródło: Wikipedia.

Snowboard

Snowboard to jeden z najpopularniejszych sportów zimowy. Polegający na jeździe lub wykonywaniu ewolucji na desce snowboardowej. Snowboard uznano jako dyscyplinę sportową w roku 1998 na igrzyskach Olimpijskich. Konkurencje i style uprawiania snowboardingu można podzielić na cztery grupy:



Freestyle - styl polegający na wykonywaniu jak najefektowniejszych trików, głównie z wykorzystaniem konstrukcji takich jak skocznie, raile, boxy. Można go uprawiać zarówno na górskich stokach jak i w snowparkach, czy nawet w mieście. Składają się na niego takie konkurencje i style jak Half-pipe, Big Air, slopestyle, Jibbing.

Snowboard to nie tylko zawody, zwycięscy i przegrani to również zabawa w którą możecie zjeżdżać na stoku nawet na podwórku byle żeby mieć z tego miłą chwilę.

Oprac.: Wiktor Dyrz. Źródło: Wikipedia

Każdy kęs ma swój sens

Świąteczne pierniczki – propozycja 1



Składniki:

- 500 g mąki
- 1 i 1/2 szkl. miodu (ok. 1,5 słoiczka średniego)
- 1 szkl. cukru pudru
- 3/4 kostki masła
- 1 opakowanie przyprawy do pierników
- 1 jajko
- 1 łyżeczka sody
- szczypta soli

Sposób przygotowania:

1. Miód podgrzewamy na małym ogniu z cukrem, przyprawami i masłem. Pamiętajmy o tym, aby co jakiś czas zamieszać, aby masa się nie zagotowała.
2. Gdy składniki się połączą, zdejmujemy z ognia i odstawiamy do ostygnięcia.
3. Mąkę przesiewamy z sodą i solą. Dodajemy masę miodową i roztrzepane jajko.
4. Wyrabiamy na gładkie ciasto, które jest dość rzadkie, ale takie ma być. Po odstaniu w lodówce ok. 24 godzin twardnieje i ładnie daje się rozwałkować i formować w różne wzorki.
5. Pieczemy ok. 8-10 minut w temp. 180 C (wyjmujemy z piekarnika, kiedy nabiorą złocisto brązowego koloru)
6. Na koniec malujemy lukrem (przepis na lukier). Możemy lukier zabarwić naturalnie (np. szafran- żółty, sok ze szpinaku zielony).

Zuzanna Cecot

Zespół redakcyjny numeru:

Maria Bigosińska (IIIb), Zuzanna Cecot (VIa),
Alicja Cholewa (IIIb), Natalia Dutka (VIb),
Wiktor Dyrz (Vc), Zuzanna Józków (Vc),
Agata Lisiecka (VIb), Oliwia Olbert (Vc),
Wiktor Szywała (Vc), Magda Żbikowska (VIa).
Koło dziennikarskie zaprasza na spotkania w prac. komp.
w poniedziałki, w godz. 14:00-15:00.
Redakcja i skład komputerowy: Ewa Dąbrowska,
adres redakcji: qsloncu@wp.pl

Pierniczki – propozycja 2



Składniki:

2 szklanki mąki,	½ torebki przyprawy do piernika,
2 łyżki miodu,	1 łyżka masła,
3/4 szklanki cukru	1 jajko + 1 do posmarowania,
1,5 łyżeczki sody oczyszczonej,	około 1/3 szklanki ciepłego mleka.

Składniki można podwajać, jeśli chce się zrobić więcej ciastek.

Sposób przygotowania :

1. Mąkę przesiać na stolnicę, wlać rozpuszczony gorący miód i wymieszać (najlepiej nożem). Ciągłe siekając, dodawać kolejno cukier, sodę, przyprawę, a gdy masa lekko przestygnie - masło i jedno jajko.
2. Dolewając stopniowo (po 1 łyżce) mleka zagniatać ręką ciasto aż będzie średnio twarde i gęste, przypominające ciasto kruche (zapewne nie wykorzystamy całego mleka, bo masa byłaby za rzadka). Dokładnie wyrabiać ręką, aż będzie gładkie, przez około 10 minut.
3. Na posypanej mąką stolnicy rozwałkować ciasto na placek o grubości maksymalnie 1 cm. Foremkami wykrajać z ciasta pierniczki, złączyć resztki ciasta w kulkę, ponownie rozwałkować i wyciąć pierniczki. Smarować rozmaconym jajkiem i układać na blasze wyłożonej papierem do pieczenia w odstępach około 2 - 3 cm od siebie (pierniczki urosną).
4. Piec w piekarniku nagrzanym do 180 stopni przez 15 minut. Po wyjęciu z piekarnika pierniczki będą miękkie. Twarde pierniczki przechowywać w szczelnie zamkniętym pojemniku przez 1-4 tygodnie.
5. Dekorować przed podaniem, najlepiej jak już będą miękkie. Do dekoracji można użyć samego lukru lub lukru wymieszanego z barwnikiem spożywczym. Zamiast barwnika spożywczego można użyć soku z granatu lub z buraka. Pierniczki można dekorować roztopioną czekoladą i maczać w posypce cukrowej lub w wiórkach kokosowych.

Przepis wyszperały Agata Lisiecka i Natalia Dutka

Początek naszej historii Rudolfa Czerwononosego

Pewnie wszyscy mnie już znacie i zastanawiacie się dlaczego mam czerwony nos? I dlaczego jestem ulubieńcem Świętego Mikołaja i czemu to właśnie ja ciągnę sanie i jak spędzam wakacje?

Pierwsza rzecz, o której Wam opowiem to moja smutna, a zarazem wesoła i śmieszna historia. Mieszkałem w stajni jednorodzinnej z widokiem na metrowy lodowiec. Mój ojciec ratuje pingwiny przejechane przeze mnie, mama myje co pięć minut zęby, dlatego zatrudnili ją do reklamy reniferowej pasty do zębów. Moje dwadzieścia siedem siostrzyczek cały czas się ze mną droczą, a trzynastu braci zozrabiają.

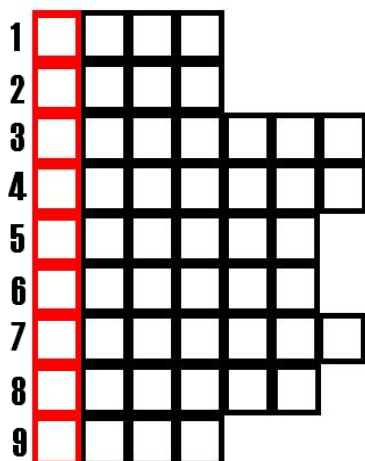
Ale zacznijmy od początku, od moich narodzin. Otworzyłem oczy i ujrzałem lekarza oraz mamę, która płakała, bo zamiast czarnego nosa miałem czerwony. Bardzo zmartwiona, razem z tatą i babcią, która nie miała zębów (to przez jabłko z kamykiem w środku, zjedzone przez nią dawno temu) zabrali mnie do lekarza. Dostojny Pan Franciszek Renifer długim zielono-czerwonym młoteczkiem postukał mi w rogi o trzech centymetrach długości. Potem zajrzał mi do tyłu dziurczek w nosie. Wtedy, przypadkowo, zupełnie przypadkowo kichnąłem na niego. Nie wspominałem jeszcze, że moim pierwszym wydanym dźwiękiem było aaapsikk !! a do czasu, gdy dojechaliliśmy do lekarza kichnąłem jeszcze 172 razy (moja babcia liczyła z nudów:-)...

DALSZA CZĘŚĆ W NASTĘPNYM WYDANIU

Oliwia Olbert i Zuza Józków

Poćwicz umysł

Krzyżówka



1. Ona Cię urodziła
2. Śniegowy dom Eskimosów
3. Inaczej wieczera wigilijna
4. Łamiemy się nim z bliskimi
5. Odgarniamy nią śnieg
6. Dobrze... - strzegą nas i są częstą ozdobą świąteczną
7. Wystawiane w adwencie - przedstawiają historię narodzin Jezusa
8. Jeden z Trzech Króli
9. Szukana w stogu sianka

Oprac. Agata Lisiecka